Nr 263 [Opłata pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, czwartek 17 listopada 1921. Rok IV.

[D]ZIENNIK [LUD]OWY

ORGAN [...] [PAR]TYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIEL[...] [...]D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Adres Red. i Adm. Lwów. Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

Decyzya w sprawie wileńskiej odłożona.

Większość dla rezolucyi wileńskiej - niepewna.

WARSZAWA, 15. 11. (Tel. wł.). Sytuacya w sejmie w sprawie głosowania nad rezolucyą wileńską jest niepewna. Dotąd nie wiadomo, czy znajdzie się dla tej rezolucyi większość. W każdym razie będzie chodziło o poszczególne głosy. Jak słychać, Żydzi i Niemcy uchwalili wstrzymać się od głosowania.

Rezolucya wileńska nie została załatwiona z powodu przewleczenia się dyskusyi nad projektem ustawy wyjątkowej. Obrady nad ustawą wyjątkową zostały przedłużone przez ministra Downarowicza, który odczytał długie i nudne wyprawowanie, nie słuchane przez posłów. Ożywienie wniósł dopiero minister wojny, Sosnkowski, odnosząc się z apelem do Izby, aby armii nie wciągała do walk partyjnych.

W dyskusyi nad sprawą wileńską po Ponikowskim przemawiał poseł Daszyński, któremu ciągle przerywała prawica, przyczem szczególnie „odznaczył się" p. Hryckiewicz, aż zniecierpliwiony poseł Reger zawołał do marszałka: „Przywołaj pan tego łajdaka do porządku!" Na skutek tego okrzyku przyszło do utarczki słownej między Moraczewskim a Maryanem Seydą.

Koalicya a sprawa Wileńszczyzny.

PARYŻ. 15. listop. (ETE.) W kołach politycznych państw sprzymierzonych dyskutuje się żywo sprawę Wileńszczyzny i przesilenia w związku z tą sprawą w Warszawie. Sprzymierzeni sądzą, że L. N. powinna się powstrzymać od wszelkich przedwczesnych interwencyi. Sprawa wileńska winna być rozwiązana drogą naturalną i prawną, zgodnie z istotną wolą ludności tego obszaru.

—•••—

Przesilenie w przemyśle łódzkim.

Wydalenie 10 000 robotników.

ŁÓDŹ. 15 XI. (Pat.) Na zebraniu robotników fabrycznych w sprawie przesilenia w przemyśle tekstylnym uchwalono rezolucyę wzywającą rząd do wywarcia nacisku na przemysłowców celem obniżenia cen towarów oraz przeszkodzenia zamykaniu fabryk, dalej do udzielenia przemysłowi kredytu, do roztoczenia kontroli nad produkcyą przemysłową, a wreszcie do energicznej walki z drożyzną.

ŁÓDŹ, 15 XI. (Pat.). W związku z przesileniem w przemyśle łódzkim wczoraj i onegdaj **wymówiono pracę około 10 000 robotnikom.** Liczba zakładów przemysłowych, które zredukowały liczbę dni roboczych w tygodniu albo też zostały zamknięte w zupełności wynosi do dnia dzisiejszego 78. Przesilenie przemysłowe rozszerza się również i na okręg łódzki.

—•••—

Z obrad Konferencyi pracy.

O ODPOCZYNEK NIEDZIELNY.

GENEWA, 15. 11. (Pat.). Międzynarodowa konferencya pracy dyskutowała w dniu dzisiejszym nad projektem konwencyi w sprawie odpoczynku tygodniowego w zakładach przemysłowych. Sprawa odpoczynku niedzielnego w handlu będzie przedmiotem osobnych narad. Konwencya przewiduje odpoczynek 24-godzinny bez przerwy, przyczem obowiązuje rządy do zakomunikowania międzynarodowemu biuru pracy o poczynionych wyjątkach od powyższej zasady wraz z umotywowaniem tych wyjątków. Komisya drobną większością głosów przyjęła projekt konwencyi.

GENEWA, 15. 11. (Pat.). Konferencya pracy przyjęła w pierwszem czytaniu 68 głosami przeciw 28 konwencyę dotyczącą odpoczynku niedzielnego w zakładach przemysłowych. Projekt, dotyczący obowiązkowego odpoczynku kompensacyjnego, został odrzucony 51 głosami przeciw 48. Większość innych artykułów przyjęto drobną większością głosów. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Wielka Brytania, Francya i Belgia nie przyjmą konwencyi.

Pr. 430/21

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 264 z dnia 11 listopada 1921 w artykule pod tytułem: 1) „Aresztowania" po słowie „Aresztowania..." do końca artykułu...". 2) „Rządy.." w ustępach a) między „Rządy.." a „Roku zeszłego..." b) między „...prawnemu właścicielowi.." a „Ale na tym..." c) między „...nie dadzą..." a słowami „..a konsekwencje..." zawiera znamiona ad 1) występku z § 300 uk. ad 2) występku z § 300 uk. i Art. IV. noweli z 17 grudnia 1862 L. 8 cz. 1863 i § 305 uk. uznał dokonaną w dniu 10 listopada 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 K.

Lwów, dnia 23. września 1921.

Podpis nieczytelny.

Ku samodzierżawiu policyjnemu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, kierowane przez znanego na gruncie lwowskim ideowego mesyanistę, p. St. Downarowicza, przedłożyło sejmowi projekt ustawy, mocą której każdy niewygodny obywatel, który niespodoba się choćby najpodrzędniejszemu organowi policyjnemu, może znaleźć się w kryminale bez możności ratunku, bez troski władzy administracyjnej o jakiekolwiek dowody jego winy.

Pod pozorem walki z komunizmem, chce się stworzyć ustawy wyjątkowe, przy których obrona przed samowolą staje się niemożliwą.

Z żądaniem tych ustaw wystąpili w sejmie endecy, ale wobec oświadczenia ministerstwa sprawiedliwości, że wyjątkowe ustawy są niepotrzebne i wystarczą stare, wypróbowane ustawy austryackie i rosyjskie, które przecież dotąd jak nienaruszalne świętości obowiązują, obradujące nad tym wnioskiem komisye sejmowe odrzuciły inicyatywę endecką.

Ale p. Downarowicz nie ma zaufania do sądów, do ministra sprawiedliwości i wbrew wypowiedzianej już opinii sejmu wystąpił z własnym projektem, który ma oddać obywatela polskiego pod ścisły nadzór i w wyłączne władanie władzy policyjnej. Mógł p. Michalski zażądać dla siebie władzy dyktatorskiej przy zaglądaniu do kieszeni mieszkańca Polski, dlaczegóż p. Downarowicz nie ma dostać większej władzy? Tak p. minister pomyślał i potrzebne ustawy przygotował.

Zanim przejdziemy do omówienia zamysłów ministerstwa spraw wewnętrznych, zapoznamy czytelników z tym skandalicznym projektem. Oto jego brzmienie:

Art. 1. W celu zapobiegania rozruchom wewnętrznym lub rozległym knowaniom, zagrażającym Państwu, jego konstytucyi, albo bezpieczeństwu publicznemu, w szczególności w celu zapobiegania szerzeniu się komunizmu, anarchii i innych knowań przeciwpaństwowych, Min. spr. wewn. korzysta z upoważnienia, udzielonego mu w trybie przewidzianym w art. 124 Konstytucyi, do stosowania wyszczególnionych w art. 2 zarządzeń.

Art. 2. Zarządzenia, o których mowa w art. 2, mogą obejmować:

a) tymczasowe, na przeciąg czasu niedłuższy niż trzy miesiące, zatrzymanie osób, które podejmują, przygotowują, lub popierają działalność, wskazaną w art. 1.

b) wysiedlanie tych osób z poszczególnych miejscowości lub okręgów z zakazem powrotu w stosunku zaś do cudzoziemców, także wysiedlenie ich z granic Państwa;

c) wyznaczanie dla tych osób miejsca lub okręgu pobytu z zakazem opuszczania go;

d) dokonywanie u osób podejrzanych rewizyj lub poszukiwań;

e) zawieszenie w porozumieniu z interesowanymi ministrami działalności stowarzyszeń i związków;

f) konfiskowanie i zawieszanie wydawnictw i czasopism o tendencyach przewidzianych w

art. 1, oraz zamykanie odnośnych zakładów drukarskich.

Art. 3. O tymczasowem zatrzymaniu (art. 2 a) decyduje władza administracyjna I. instancyi. O zatrzymaniu, które ma trwać dłużej, aniżeli cztery tygodnie, decyduje władza administracyjna II. instancyi.

Stosowanie zarządzeń w art. 2 lit. b. i c. należy w obrębie poszczególnych miejscowości, względnie powiatów, do władz administracyjnych I. instancyi, w obrębie województwa do wojewody, odnośnie do całego teryторyum państwowego do min. spraw. wewn.

Stosowanie zarządzeń z art. 2. lit. d. i f. należy do władz administracyjnych I-ej instancyi.

Uprawnienia władz administracyjnych I. instancyi w miastach o własnym statucie służą dyrekcyom policyi.

Art. 4. Stosowanie zarządzeń z art. 2 lit. a, b, c pociąga za sobą dla osób, niemi dotkniętych, zawieszenie na odnośny okres czasu prawa wykonywania wszelkich funkcyj publicznych, pochodzących czy to z wyboru, czy z nominacyi, oraz prawa wykonywania uprawnień przemysłowych i handlowych.

Art. 5. Przeciw zarządzeniom władz administracyjnych I-ej instancyi służy odwołanie do władzy administracyjnej II-ej instancyi w ciągu dni 14 od dnia doręczenia decyzyi, a jeśli nie była doręczona, od dnia wykonania. Odwołanie nie wstrzymuje wykonania.

Art. 6. O ile zarządzeniem z art. 2. lit. a, b, c dotknięty jest funkcyonaryusz państwowy lub samorządowy, władza obowiązana jest niezwłocznie zawiesić go w urzędowaniu, a po uprawomocnieniu się decyzyi władz administracyjnych (art. 5) wdrożyć przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne. Odnośnie do funkcyonaryuszów państwowych, z wyjątkiem sędziów, wykonanie niniejszego przepisu nastąpi na drodze służbowej z pominięciem komisyi dyscyplinarnej, z możnością odwołania się w toku instancyi.

Art. 7. Osoby, winne niezastosowania się do wydanych na zasadzie niniejszej ustawy decyzyi władz administracyjnych, podlegają w drodze administracyjnej karze aresztu na czas do trzech miesięcy lub grzywny do 300.000 marek, albo obu karom łącznie. W b. dzielnicy pruskiej stosuje się par. 453 do 458 procedury karnej.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wykonanie jej powierza się ministrowi spr. wewnętrzn. w porozumieniu z interesowanymi ministrami, a na obszarze b. dzielnicy pruskiej ministrowi tej dzielnicy w porozumieniu z min. spraw wewn.

Wymiana depesz między królem włoskim a Naczelnikiem Państwa.

WARSZAWA. 15 XI. (Pat.) Kancelarya cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: Z okazyi święta narodowego włoskiego w dniu 11 bm jako w dniu urodzin króla nastąpiła pomiędzy Naczelnikiem Państ. i królem włoskim wymiana depesz gratulacyjnych.

„Robotnikowi“ wytoczono proces.

WARSZAWA, 15 XI. (Pat.). Komisaryat rządu na miasto stołeczne Warszawę w związku z artykułem umieszczonym w Nr. 304 czasopisma „Robotnik“ z dnia 10 listopada 1921 pt. „Wielka manifestacya inwalidów — zbrodnia poli. yi“ na mocy art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych zakomunikował re. akcyi „Robotnika“ sprostowanie, które go redakcya „Robotnika“ mimo terminu prekluzywnego dotychczas nie umieściła. Wobec tego komisaryat rządu na miasto stołeczne Warszawę redakcyi „Robotnika“ wytoczył sprawę sądową.

Obrady nad kwestyą Wileńską.

WARSZAWA. 15. listop. (Pat.) Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania ustawy, w sprawie tymczasowych zarządzeń celem **zwalczania knowań przeciwpaństwowych.**

P. Perl przypomina dzieje ustawy będącej na porządku obrad i dowodzi, że obecnie nie może ona być przedmiotem roztrząsań. Społeczeństwo chce wyjść już z okresu tymczasowości, a tymczasem p. minister spraw wewnętrznych Downarowicz nie ma wiele albo odwagi albo dostatecznego wykształcenia prawniczego, aby przedstawić Sejmowi całą ustawę i przedstawia tylko przepisy tymczasowe.

Ustawa nie może opierać się na art. 124 konstytucyi, a paragr. 1. ustawy jest wogóle z konstytucyą sprzeczny, oznacza on bowiem powrót do samowoli administracyjnej, wyłączenia sądów i oddania władzy sądowej czynnikom administracyjnym. Mowca wnosi odrzucenie przedłożonego projektu ustawy, bez odsyłania go do komisyi.

Minister spraw wewn. p. Downarowicz stwierdza, że ustawa ta wniesioną została na wyraźne żądanie sejmu, a mianowicie kom i yi [illegible] wawniczej i administracyjnej. Ustawa, którą ma przedłożyć minister sprawiedliwości przyjęta już przez rząd, ma charakter zasadniczy i obliczona je t na stałe. Obecna zaś ustawa jest tylko tymczasową.

Następnie mowca szeroko kreśli genezę 1 tło ustawy, oraz stan psychologiczny społeczeństwa polskiego. Położenie nasze jest tego rodzaju, że z jednej strony mamy niewątpliwie knowania zbrodnicze, z drugiej zaś niesumienność władz. Minister oświadcza uroczyście, że w razie uchwalenia przedłożonej ustawy zamierza jej używać w wypadkach naprawdę wyjątkowych.

P. Daszyński, przemawiając w sprawie, będącej na porządku dziennym, odczytał z „Robotnika“ notatkę z doniesieniem, że podczas strejku w Poznańskiem ks. Kryzan sprowadził do wsi Cerekwicy ułanów, którzy bili strejkujących. — Mówca zapytuje ministra S. W., czy nie czuje, iż jest to poniewieranie wojska i czy zamierza dłużej milczeć.

Minister S. W. p. gen. Sosnkowski w odpowiedzi występuje w obronie wojska, zwracając się z apelem do posłów, aby trzymali wojsko zdala od własnych przekonań politycznych.

Jeżeli jednak były jakie nadużycia, możecie panowie być pewni, że winni zostaną ukarani. Jeżeli zaś chodzi o stanowisko wojska, nie wciągajcie go panowie do waszych stronnictw, albowiem ono jest jedną z najważniejszych podwalin, na których się państwo opiera.

P. Gdyk oświadcza się za ustawą. W głosowaniu wniosek p. Perla odrzucono, poczem przedłożenie w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi prawniczej i administracyjnej.

Wobec uzupełnienia porządku dziennego dwoma punktami, załatwiono ustawę o podatku od wzbogacenia, którą w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi budżetowej, poczem przystąpiono do rozprawy nad ustawą o [illegible] narodowym. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poza porządkiem dziennym rozpoczęła się dyskusya nad wnioskiem nagłym premiera

w sprawie wyborów na Litwie środkowej.

Uzasadniając wniosek, prezydent ministrów p. Ponikowski wygłosił następujące przemówienie:

Jednym z wytycznych dążeń rządu jest ostateczne uregulowanie spraw, które uniemożliwiło dotychczas ujęcie granic Rzpltej Polskiej i opóźniło przez to wkroczenie jej w okres spokojnej, normalnej pracy twórczej. Do takich zagadnień, wlokących się od dawna należy sprawa wileńska. Rząd polski pragnie obecnie zrealizować zapowiedź, iż o przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej zadecyduje wola jej ludności. W tym celu ma być w najkrótszym czasie zwołane do sejmu zgromadzenie przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, wybranych przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie, proporcyonalne głosowanie całej ludności Wileńszczyzny. Uchwały sejmików tej ziemi wskazują, że jest to najodpowiedniejsza i najłatwiejsza forma wyrażenia woli ludności. Jest ona też w zgodzie z myślą przewodnią Ligi narodów, która znalazła wyraz w uchwale Rady z dnia 28 października 1920. W ten sposób stanie się zadość zapowiedzi, zawartej w odezwie Naczelnego Wodza wojsk polskich z dnia 22 kwietnia 1919.

Z tą sprawą, zdaniem rządu, jest druga sprawa, ściśle się wiążąca z tamtem zagadnieniem: na jakiem terytoryum mają się odbyć wybory do zgromadzenia wileńskiego? Terytoryum to nie może być określone dowolnie lub z pewną myślą albo tendencyą, zapewniającą z góry zgromadzeniu taką czy inną większość.

Muszę panom przypomnieć, że Rada Ligi narodów, zajmując się konfliktem polsko - litewskim, uchwałą z dnia 28 października 1920 uznała za sporne powiaty: wileński, trocki, brasławski, święciański, oszmiański, lidzki i grodzieński. Rząd polski notą, złożoną p. Bourgeoisowi w dniu 7 listopada 1920 wyraził zgodę na przeprowadzenie konsultacyi ludowej zgodnie z uchwałą Ligi narodów z dnia 28 październ ka 1920. Zresztą pojęcie terytoryalne Litwy Środkowej nie jest bynajmniej ustalone. Rząd polski po wyczerpaniu wszystkich środków dobrowolnego porozumienia się z Litwą, doszedł do przekonania o konieczności niezwłocznego rozstrzygnięcia losów tych ziem zapomocą wolnej decyzyi ich mieszkańców.

Polskość Wilna jest równie pewna jak Lidy i Brasławia, i gdybyśmy tylko swoje własne przekonanie brali za podstawę głosowania, wszelkie konsultacye i wybory w Wilnie byłyby zbyteczne. Skoro jednak odrzucamy ten subjektywizm i godzimy się wszyscy na poddanie sprawy pod uroczyste orzecznictwo ludności, to zasadę tę, musimy jednak stosować do Lidy i Brasławia. (Premier mówi dalej).

Następnie przemawiali pp. Głąbiński, Dąbski i Daszyński, poczem dyskusyę przerwano W dalszym ciągu marszałek zawiadomił Izbę, że w miejsce p Bardla (P. S. L.) z okręgu krakowskiego wchodzi do sejmu jako poseł p. Maryan Dąbrowski.

Na tem posiedzenie przerwano, a następne wyznaczono na jutro, na godz. 4 popoł.

Wytyczanie granicy na G. Śląsku.

BERLIN. 15 XI. (E. E.) Według doniesień z Katowic mieszana komisya graniczna ukończyła już prace nad wytyczeniem granicy w odcinku północnym powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego. Obecnie rozpoczęła prace około ustalenia granicy we właściwym obszarze przemysłowym.

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA 15. listop. (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym obradowała nad sytuacyą wytworzoną na polu przemysłowem, w skutek zwyżki marki polskiej i rozpatrzyła szereg wniosków zgłoszonych przez p ministra Przemysłu i handlu, zmierzających do udzielenia przemysłowi kredytu, do uregulowania należytości za dostawy rządowe, do zorganizowania zakupów we fabrykach krajowych, w sprawach handlu między Polską i Rumunią, w sprawach komunikacyi między Polską a Rosyą, w sprawach zmniejszenia stawek taryfy kolejowej itd.

„BEZNADZIEJNY STAN NIEMIEC“.

JENA. 15. 11. (Pat.). Na zjeździe niemieckiej partyi ludowej Stresemann wygłosił dłuższe przemówienie w sprawie położenia politycznego Niemiec. Mówca zaznaczył, że przybycie do Berlina komisyi reparacyjnej charakteryzuje najlepiej beznadziejny stan Niemiec. Odebrano Niemcom swobodę prowadzenia własnej polityki tak, że nie mogą one obecnie decydować same o własnej przyszłości. Następnie mówca protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby Niemcy same ponosiły winę wybuchu wojny światowej. Twierdzenie powyższe jest kłamstwem i domaga się wobec tego rewizyi traktatu wersalskiego, który zdaniem mówcy jest zbudowany jedynie na tem kłamstwie. Mówca twierdzi, że najważniejszym czynnikiem politycznym w świecie jest potęga Francyi, oparta na olbrzymiej armii.

30 miliardów dochodu z daniny.

WARSZAWA. 15. listop. (ETE.) Podkomisya daninowa ukończyła wczoraj dyskusyę nad projektem. Dochód z daniny obliczono na 30 miliardów, zamiast żądanych przez min. Michalskiego 100 miliard. Ref. kom. wskazał źródła dodatkowe, z których można będzie pokryć jeszcze 20 miliardów. Gospodarstwa rolne poniżej 40 morgów mają 10 proc. opustu, poniżej 30 morg. — 20 proc., poniżej 20 morg. — 30 proc., poniżej 10 morg. — 50 proc., poniżej 5 morg. — 75 prc. Od kapitałów akcyjnych danina obliczona będzie w wysokości 10 proc., od przedsiębiorstw handlowych 150 — 35 proc.

Powstanie na Ukrainie.

„Ridnyj Kraj" otrzymuje następujące wiadomości o ostatnich bojach powstańczych na Ukrainie.

Od 5. b. m. Humań znajduje się w rękach powstańców. Zajął go pułk. Dereszczuk, któremu udało się zorganizować cały pułk z miejscowego włościaństwa. Na jego stronę przeszedł sowiecki pułk, składający się przeważnie ze zmobilizowanych Ukraińców.

NA PODOLU bolszewickie siły ściśnione są głównie w rejonie Skała-Orynin-Maków-Dunajowce-Nowa Uszyca. Przyparci do Zbrucza bolszewicy skupili się koło granicy. Dnia 3. bm. grupa bolszewickich wojsk chciała przekroczyć Zbrucz i w tym celu zwróciła się do polskiego posterunku w Okopach. Polskie dowództwo zgodziło się na to pod warunkiem, że przekraczający granicę zostaną internowani.

JEKATERYNOSŁAW otoczony jest przez znaczne siły pułk. Matwijenki.

DNIEPR został sforsowany między Czerkasami a Kaniowem.

O termin wyborów do Sejmu.

WARSZAWA, 15 XI. (Pat.) **Konwent seniorów pod przewodnictwem marsz. Trąmpczyńskiego z udziałem prez. ministrów** Ponikowskiego, oraz min. Skirmunta i Michalskiego odbył dziś posiedzenie dla ustalenia programu prac sejmu ustawodawczego. Marszałek Trąmpczyński przedstawił wykaz spraw zalegających w komisyach, z wnioskiem o przyspieszenie prac komisyi budżetowej, gdyż plenum zawsze zdoła załatwić rychło przedłożenie opracowane w komisyi. W ten sposób zdaniem marszałka możnaby już w styczniu 1922 rozpisać wybory i przeprowadzić je **w ostatnią niedzielę marca 1922.**

Pp. Głąbiński, Chądzyński, Stapiński i Rudziński opowiedzieli się po myśli wywodów marszałka. Z drugiej strony proponowano nie oznaczać już teraz terminu przeprowadzenia wyborów, natomiast ustalić, jakie sprawy w interesie państwa muszą być załatwione jeszcze przez sejm obecny, gdyż faktycznie dla przeprowadzenia wyborów **byłoby konieczne uchwalenie jedynie ordynacyi wyborczej**, wszystkie zaś inne sprawy odłożyć by się dały do sejmu następnego. W taki sposób nie trzebaby wyczekiwać 1-miesięcznego terminu. Za tym punktem widzenia opowiedzieli się pp. Rataj, Federowicz i Skulski.

P. Ponikowski oświadczył, że termin wielkanocny dla wyborów odpowiada zapatrywaniom rządu. Ze wszystkich konieczności państwowych najbardziej naglącem jest utworzenie większości parlamentarnej, która w tym sejmie nie jest możliwą. Prezydent wyraża pogląd, że rząd w obecnej sytuacyi niemógłby wytrwać przez czas dłuższy.

Minister skarbu p. Michalski domaga się załatwienia projektów ustawowych, wniesionych przezeń do sejmu.

Postanowiono na następnem posiedzeniu konwentu seniorów, wyznaczonem na dzień 21 b. m. na godz. 10 rano, ustalić ostateczny program prac sejmowych. Przyjęto projekt marszałka, dotyczący powiększenia podkomisyi i równoległego ich obradowania z komisyą budżetową.

Spoliczkowanie endeck. redaktora.

WARSZAWA. 15 XI. (tel. wł.) **Dziś o g. 11 i pół przedpoł. do redakcyi „Gazety porannej" (endecka tak zw. „Dwugroszówka") przyszli posłowie Poniatowski i Bagiński, żądając widzenia się z redaktorem Sadzewiczem. Gdy ich wprowadzono do jego gabinetu, pokazali mu numer „Gazety porannej" i zapytali, czy on jest autorem artykułu z kalumniami na Naczelnika Państwa. Sadzewicz potwierdził, a wówczas posłowie wypoliczkowali go dwukrotnie. Na krzyk Sadzewicza zbiegli się członkowie redakcyi i chcieli się rzucić na posłów, powstrzymała ich jednak od tego stanowcza postawa zaatakowanych.**

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

CZECHOSŁOWACKA „WYSPA".

PRAGA. (Russpress.) Spadek kursu marki niemieckiej wywołał wielkie zainteresowanie w Czechosłowacyi. Prasa czeska zaznacza, że jedną z przyczyn spadku, jest drukowanie znaków papierowych w Niemczech bez należytego pokrycia, a także ta okoliczność, że wiele niemieckich pieniędzy papierowych znajduje się zagranicą.

„Narodni Listy" piszą: Nie możemy dopuścić za żadną cenę, aby koronę naszą spotkał los marki niemieckiej i my musimy bardzo dbać aby pieniądze nasze nie były przedmiotem spekulacyi zagranicą. W chwili obecnej jesteśmy w Europie środkowej wyspą, o brzegi której odbijają się fale ciężkiego kryzysu ekonomicznego i finansowego państw sąsiednich. Musimy się mocno trzymać na naszym stanowisku, aby nie dać się wciągnąć w otchłań innym.

46

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

(Dokończenie).

Tymczasem wyszedł z synagogi także Joachim Lacosta, oparty o ramię syna. Chciał zbliżyć się do Szymona, lecz syn go powstrzymał.

Lea milczała, pierś jej wznosiła się i opadała ze wzruszenia, lica zarumieniły się a spojrzenia padały to na ojca, to na grupę stojącą opodal.

— Jeżeli cię to zadowoli, ojcze — rzekła w końcu — to niechaj od tej chwili przeszłość będzie istotnie przeszłością. Ach ojcze — dodała wahając się, a w oczach jej ukazały się łzy, — snułam marzenia — lecz wszystkie sny i marzenia są obecnie pogrzebane! Gdybym była chrześcijanką, byłby mi może po ciosie, który mnie spotkał klasztor stał się schronieniem. Ale może lepiej, że stało się inaczej. Postąpię wedle twojej woli!

— Oto tak mówi dobre, rozumne, posłuszne dziecko! — zawołał Szymon Rubin. — Teraz dopiero mogę być szczęśliwym i spokojnym. — A przystępując do Joachima Lacosty, podał mu rękę i rzekł: — My starzy cieszymy się, Lacosto! Czy nasze dzieci nie mogłyby się także cieszyć, a my z niemi?

Młody Lacosta spuścił głowę.

— Widzę, że patrzysz z ukradka na moją Leę — rzekł Rubin — i Lea patrzy na ciebie. Znacie się przecie od dawna. Czy chciałbyś ją jeszcze za żonę?

— Byłbym najszczęśliwszym z ludzi! — rzekł młody Lacosta półgłosem.

— A więc połączmy ich ręce! — zawołał Rubin, kładąc rękę Lei w dłoń młodzieńca —

— I niechaj ten dzień naszego uwolnienia będzie do ostatniego naszego tchnienia, dniem szczęśliwym dla nas!

Tak odbyły się zaręczyny Lei z młodym Lacostą z patryarchalną prostotą na otwartym placu, jako epilog wielkiej uroczystości, ku zadowoleniu wszystkich. Ojciec narzeczonej zaprosił przyjaciół do swego domu. Lacosta usiadł obok Rubina, młody Lacosta obok Lei, wszyscy goście dokoła stołu, przed drzwiami domu zaś karmiono i obdarzano cały tłum biedaków.

W osiem dni później — było to właśnie w cztery lata po wyjeździe wojska genueńskiego do Korsyki — obchodzono wesele Lei z Jakóbem Lacostą. Między zaproszonymi byli także chrześcijanie. Wszyscy podziwiali świetność adamaszków i tapet jedwabnych w tak niepozornym na zewnątrz żydowskim domu: a ile tam było wspaniałej haftowanej pościeli, ile naczyń srebrnych i drogocennych dywanów! Najdziwniejszą jednak było rzeczą, że ojciec narzeczonego kazał wybić podłogę pokoju i przedpokoju narzeczonej, oraz wielkiej sali, w której tańczono, srebrnemi płytami, zamiast poprzedniej kamiennej posadzki.

Na tych płytach srebrnych bujała w tańcu Lea lekko i powiewnie, jak kłos poruszany zachodnim wietrzykiem, a taka piękna i urocza, przykuwająca spojrzenia młodych i starych...

Genua chyliła się do upadku. Coraz słabiej pulsowało tętno w tak niegdyś dumnem i pięknem ciele królowej Alp morskich; wegetowała w ponurym nastroju, aż pierwsze wstrząśnienia rewolucyi francuskiej obudziły ją do życia. Dziwnem zrządzeniem losu mściciel jej pochodził właśnie z odstąpionej Francuzom Korsyki. Pomiędzy uchodźcami, którzy się po bitwie pod Porte moro schronili w głąb wyspy znajdowała się młoda, piękna, słusznego wzrostu kobieta w stanie odmiennym. Przebywała z małżonkiem swym wśród wąwozów Monte Rotondo. Gdy sytuacya się poprawiła udała się do Ajaccio — miała zamiar w dzień Wniebowstąpienia 15. sierpnia 1769 r. udać się do kościoła, gdy nagle odczuła bóle i wydała na świat chłopca. Kobietą tą była Laetizia Bonaparte, urodz. Ramolini, a dzieckiem był — Napoleon Bonaparte który w dwadzieścia siedem lat później Genuę, śmiertelną nieprzyjaciółkę Korsyki nawiedził całą grozą wojny, a jeszcze w rok później spróchniałą tymokracyę genueńską zamienił w republikę Cisalpejską...

Sacro Catino przyczyna tylu kłopotów przeszedł jeszcze różne koleje, w końcu jednak spotkał go smutny los.

Jako olbrzymi szmaragd o bezcennej rzekomo wartości dostał się w roku 1809 w ręce Francuzów jako zdobycz wojenna i przewieziony był do Paryża, który w owym czasie był olbrzymią składnicą zrabowanych przedmiotów. Autorytetem w rzeczach chemii był tam podówczas Charles Marie de la Condamine: poznał on, że święte naczynie nie było szmaragdem, lecz farbowanem szkłem, lecz fakt ten zatajono znów starannie, ażeby na zastaw ten zaciągnąć znaczną pożyczkę. W r. 1815 święta czara wróciła do Genui, lecz była tak niedbale opakowana, że stłukła się w drodze. Odłamki spojono o ile to było możliwem złotym drutem i w tym stanie w świętym przybytku oglądać można po dziś dzień Sacro Catino.

Ten, lub ów, znający dzieje świętego klejnotu, spogląda nań może z uśmiechem, tysiące ludu jednak dziś, jak przed pięciuset laty padają w bogobojnem uwielbieniu przed nim na kolana i dobitniej, niż gdziekolwiek, w katedrze San Lorenzo występuje na jaw, że rzeczy pierwotnie bezbarwne, nabierają barwy i wartości dopiero w naszych oczach, i są tem, za co je uważamy.

KONIEC.

Nowiny z dnia.

Lwów, 16 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: W środę o g. 7·30 „Żydówka“, opera w 4 aktach Halevy'ego.

We czwartek o godzinie 7·30 „Kobieta, która zabiła“, sztuka w 5 aktach Garriksa.

W piątek o godzinie 7·30 „Nair“, balet w 1 akcie gościnny występ A. Fortunato i N. Kirsanowej i „Pajace“, opera w 1 akcie Leoncavalla.

W sobotę o godz. 3·30 po południu przedstawienie ie dla młodzieży szkolnej staraniem „Komitetu rozrywek dla młodzieży „Zemsta“, komedja w 3 aktach A. Fredry.

W sobotę o g. 7·30 „Kobieta, która zabiła“, sztuka w 5 aktach Garriksa.

W niedzielę o godz. 3·30 „Kaligula“, dramat w 4 akt. K. H. Rostworowskiego.

W niedzielę o godz. 7·30 „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna. We środę o godzinie 7·30 „Hrabianka fox trotta“ operetka w 3 aktach R. Stolza.

We czwartek o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b): W środę o godz. 7.30 „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

W czwartek o godz. 7·30 „Rozwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach Brunona Winawera

W piątek o godz. 7·30 „Śnieg“, dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W sobotę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

W niedzielę o g. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 3 akt. Leopolda Kampfa (premiera).

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“. Od 10. listopada. 1) Część koncertowa z udziałem Pp. Ardei, Trouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wikińskiego i innych. 2) „Rycerz przemysłu“, szkic sparafrazowany przez Rujwida. 3) „Wysoki gość“, żart sceniczny Bronowskiego.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

We czwartek dnia 10 listopada „Dwadzieścia dni kozy“, farsa w 3 aktach N. Hennequin'a.

Sobota dnia 19 listopada „Bóg zemsty“, dramat w 3 aktach Sz, Asza.

Niedziela dnia 20 listopada popołudniu „Upiory“, dramat w 3 aktach H. Ibsena,

Niedziela dnia 20 listopada wieczorem „Wij“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 4 aktach M. Kropiwnickiego, Muzyka Wasylewa

POSIEDZENIE OBSZERNIEJSZEGO KOMITETU BUDOWY POMNIKA KONOPNICKIEJ odbędzie się w Kole lit.-art. w niedzielę 20 bm. o g. 11 przed południem.

Z TEATRU komunikują: Znakomita artystka Helena Łącka- Pawłowska, zaangażowana do naszych teatrów, która wystąpi po raz pierwszy w „Ninie“ Kampfa, znana jest publiczności lwowskiej. Swego czasu święciła na naszej scenie tryumfy w rolach tytułowych w „Wawrzynach“, „Norze“, „Aglavenie i Sylizecie“ i t. d., a ówczesna krytyka z gorącem uznaniem pisała o jej świetnej grze. Rola tytułowa w „Ninie“ jest jedną z najlepszych w bogatym repertuarze artystki.

KU MORZU. Dzięki zapobiegliwości i energii kilku jednostek, powstało we Lwowie Akademickie Towarzystwo Przyjaciół Pomorza, którego konstytuujące zgromadzenie odbyło się przed kilku dniami. Celem Towarzystwa jest szerzenie wśród społeczeństwa idei najściślejszego zespolenia kresów pomorskich z całą Polską, rozwój oświaty na Pomorzu a także urządzanie wycieczek i kolonii akademickich celem wzajemnego poznania i zbliżenia się. Prezesem T-wa obrano absolw. praw Ludwika Kozłowskiego, zastępcą: stud. politechniki Orłowicza.

WYDZIAŁ II. SZTABU D. O. G. Lwów, przesyła nam następującą notatkę:

Odnośnie do artykułu, jaki ukazał się w „Słowie Polskiem“ Nr. 468, z dn. 6. 11. b. r. i w innych dziennikach lwowskich p. t. „Życie za potrącenie“ — Wydział II. Sztabu D. O. G. Lwów wyjaśnia, iż rotmistrz p. d. Sztabu Generalnego dr. Maciejowski Marjan, Karol, przydzielony do D. O. G. Lwów, (z 8. p. uł.) niema nic wspólnego ze sprawą w wymienionej notatce poruszoną.

POMORSKI PRZEGLĄD KUPIECKI rozpoczął wychodzić jako pismo stałe (dwutygodnik), będące organem Związku Tow. kupieckich na Pomorzu z centralą w Grudziądzu. Adres Redakcji i Administracyi, Grudziądz, Kościelna l. 12. Pismo jako linię wytyczną obiera sobie obronę handlu polskiego, oraz podniesienie zasad etyki kupieckiej.

CHLEB Z PIEKARNI ROBOTNICZEJ TAŃSZY JAK LWOWSKIEJ APROWIZACYI. Wedle otrzymanych dat z piekarni robotniczej w Przemyślu, wypieczony z 70 proc. mąki żytniej pytlowany chleb kosztuje obecnie 112 mk. za bochenek o wadze 1 kg. t. j. 145 mk. o wadze 1·30 kg. W czasie największej drożyzny ta instytucya robotnicza nie brała więcej jak 123 mk. 60 fen. za bochenek chleba o wadze 1 kg. Wobec tego okazuje się, że zrzeszenie robotnicze sprzedaje swe pieczywo taniej jak miejska aprowizacya we Lwowie.

DALSZA ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ. Przedwczoraj płacono w Zurychu o 1 punkt więcej za markę polską, t. j. 0·16. Na giełdach oficyalnych i nieoficyalnych marka nasza stale się podnosi. Na giełdzie we Lwowie płacono wczoraj za dolara 3.500 mk., za markę niem. 12—14, leje rum. 23—24, korony czeskie 35, ruble, hrywny i karbowańce, jak poprzednio, franki franc. 210 mk., szwajcarskie 590. — Na czarnej giełdzie panuje tendencya zniżkowa: za dolara płacono wieczór 3.550 mk., za markę niem. 17 mk. pol., albowiem brak ich było w podaży, a wielu kupców poszukiwało ich, mając do wyrównania rachunki za granicą. W Warszawie i Krakowie zaznaczył się również spadek obcych walut i stały wzrost marki polskiej.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ub. miesiącu korzystało z usług pogotowia 573 osoby, w tem mężczyzn 278, kobiet 182, dzieci 113; w porze nocnej zaopatrzono 59 osób. Urazów, kontuzyi i ran zaopatrzono 358, w tem ran tłuczonych 91, ciętych 76, kłótych 30, postrzałowych 6, od ukąszeń 6, oparzeń 11, złamań kości 16 itp. Zaczadzeń zgłoszono 4, krwotoków 8, porodów ulicznych 5. samobóistw 6, w tem 2 mężczyzn przez rzucenie się z wysokości, a 4 kobiety przez otrucie. Przejechań i potraceń zgłoszono 12, w tem 6 przez tramwaje, ukąszeń przez psy było 15, upadków z rusztowań 3. Pijaków widocznie nie ma wiele, albowiem był tu zaopatrzony tylko jeden osobnik zatruty alkoholem. Poza tem przewieziono do szpitali 126 chorych. Od początku roku zaopatrzono 8.474 osób. Świadczą najlepiej te cyfry o wielkiej użyteczności tej instytucyi i która jednak nie jest należycie popierana. Pogotowie ma tylko 1900 członków wspierających, z których to datków utrzymuje się, co jednak jest niewystarczające. Gmina miasta winna więcej wspierać materyalnie tę potrzebną i konieczną instytucyę.

WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. W ub. poniedziałek na dworcu głównym w oddziele warsztatowym wyładowywano żelazo z wagonów kolejowych. W czasie tym usunęły się rury żelazne i ciężarem swym poraniły ciężej i lżej siedm osób, zajętych przy pracy. Obecny przytem asystent inżynierski Tadeusz Szczerba najwięcej ucierpiał, albowiem doznał złamania lewej nogi i ciężkie kontuzye na głowie. Poza tem uszkodzenia lżejsze odnieśli: Mikołaj Ciepko, Jan Raien Mikołaj Gnat, Józef Roma, Tymko Makar i Teodor Justienysz. Pogotowie ratunkowe udzieliło tym ofiarom pracy pierwszej pomocy, zaś Szczerbę po zaopatrzeniu odwieziono do szpitala. Świadkowie zajścia podają, że winę wypadku ponoszą niefachowi magazynierzy; ostatecznie dochodzenia prowadzone przez dyrekcyę kolei, ustalą przyczynę tego wypadku.

„DOSTAWCA“ WĘGLA. Ajent pol. Suchimski przytrzymał 18-letniego Jakóba Müllera, który w ul. Gródeckiej sprzedawał około 2 cetnary węgla. Müller przyznał się, że węgiel stale kradnie z wozów „na Kopytkowem“. Osadzono go w areszcie policyjnym.

ZAGINIONA. Inżynier E. Kołomyjski, zam. przy ul. Potockiego l. 22., doniósł policyi, że 13. b. m. wydaliła się z mieszkania służąca 14-letnia Olga Agapówna, uchodźczyni z Ukrainy, analfabetka i nie znając miasta przepadła bez wieści.

„ELEGANTKI“. Dwie „panienki“, kupując wczoraj suknię w sklepie Izraela Steina przy ul. Krakowskiej l. 11, skradły materyę wartości 5.000 mk. Następnie udały się do krawczyni Frydy Klinger, zamieszkałej przy ul. Maryi Śnieżnej l. 5, i tu godziły się o skrócenie kupionej suk i W czasie tym jedna z nich skradła z szafy kostyum, lecz krawczyni spostrzegła to. Wobec wielce skruszonej miny złodziejki, Klinger nie zrobiła z tego użytku. Po opuszczeniu mieszkania przez owe „panienki“ spostrzegła litościwa krawczyni brak bluzki i materyi wartości 16.000 mk. Obie elegantki nie zostały na razie schwytane.

KRADZIEŻ NA KOLEI. Edward Gliński-Szuplak, artysta dram. teatru miejskiego we Lwowie, nadał przed 4 dniami kosz i kuferek w Zamościu do Lwowa. Odebrawszy tu nadane rzeczy, przekonał się, że kłódki porozbijano i skradziono mu wiele garderoby i bielizny wartości 597.000 mk.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Mojżeszowi Mojzelsowi, kupcowi z Jagielnicy, podczas jazdy koleją do Lwowa, skradziono portfel z 25.000 mk.

W Zniesieniu pod l. 267 z mieszkania Leona Grünberga, skradziono wieczorem różne rzeczy, wartości 392.000 mk., zaś po włamaniu się nocą przez okno do mieszkania Maryi Sochackiej, pod l. 115, skradziono garderobę, wartości 513 tys. mk.

Na prowincyi złodzieje nie mniej grasują. W Jarosławiu ze strychu skradziono bieliznę na szkodę Izaaka Erdheima i Leiby Rubinfelda, wartości 342.600 mk.

Melechowi Aszkenazemu w Niedzielicach, p. Przemyślany, nocą skradziono ze stajni 3 konie, wartości 350.000 mk.

PRZEDŁUŻENIE DNIA PRACY W CUKROWNIACH.

WARSZAWA 15. listop. (Pat.). Dziennik ustaw ogłasza rozporządzenie ministrów, mocą którego zezwala się na przedłużenie ponad 8 godzin czasu pracy w cukrowniach w czasie trwania kampanii roku 1921—22. Powyższe przedłużenie dnia pracy motywuje się względem na produkcyę cukru i ma obowiązywać w każdym tygodniu tych pracowników, których nieprzerwana praca jest konieczną.

POMYSŁY BOLSZEWICKIE.

REWEL (Russpress). „Izwiestja“ moskiewskie występują z następującą propozycyą: Proletaryat wszechświatowy udzieli nam pożyczki, którą spłacimy na drugi dzień po wybuchu wszechświatowej rewolucyi. Robotnicy wszystkich fabryk i zakładów pracować będą co soboty o godzinę dłużej i otrzymane za ten czas pieniądze oddawać będą rządowi sowieckiemu, który sam będzie załatwiał rachunki z właścicielami fabryk za surowce, opał i t. d.

STRATY NIEMIECKIE Z POWODU PODZIAŁU G. ŚLĄSKA.

Były pruski premier Stehrwald zakomunikował dziennikarzom, że skutkiem podziału Górn. Śląska, Prusy tracą 47,6 proc. dochodu, otrzymywanego dotąd z tej prowincyi.

Prezes ministrów opiera przytoczone liczby na danych statystycznych z r. 1912. — (Russpress.)

BUDŻET FRANCUSKI.

Francuskie dochody państwowe w pierwszych 10 miesiącach b. r. wykazują około miljard franków niedoboru w porównaniu z projektowanymi przy układaniu budżetu. Odnośnie do pierwszych 10 miesięcy ubiegłego roku wzrosły dochody o 1,950.000 fr.

Zjazd spółdzielni kolejowych.

W zeszłym miesiącu, odbył się w Warszawie zjazd Central. Związku Spółdzielni kolej. (C. Z. S. K.).

Zjazd ten, obesłany przez wszystkie Zw. Okręg. i samoistne spółdzielnie w kraju (z kresami włącznie) był świadectwem rozwoju i pogłębienia ruchu spółdzielczego wśród kolejarzy polskich, świadectwem wymownem i napawającym wielką na przyszłość otuchą.

Nie należy zapominać, wśród jakich niekorzystnych warunków powstawała spółdzielcza organizacya kolejarska, jak pod wpływem stosunków wojną wywołanych — dorywczo niemal budowa tej organizacyi była dokonywana. Gdyby więc istniały w niej rysy pewne, i wady, dałoby się to łatwo usprawiedliwić.

A jednak zjazd ostatni zaimponować musiał każdemu, kto brał w nim udział.

Przedewszystkiem sprawozdanie zarządu. Ogólna działalność Związku, przedstawiona w rzeczowym referacie prezesa kol. Grylowskiego, imponujące cyfry dotyczące działalności handlowej, przedstawione przez kierownika tego działu kol. Kamińskiego na tle ogólnej sytuacyi gospodarczej u nas i zagranicą, wreszcie sprawozdanie finansowe przedłożone przez czł. zarządu kol. Czycza, wszystko to nawet najbardziej uprzedzonego malkontenta czy przeciwnika przekonać musiało, że został tu dokonany — wśród największych trudności — prawdziwy ogrom prac, nie dających się pospolitą odmierzyć miarą. I wystarczy podkreślić, że Związek zaczął gospodarkę w lecie 1919 r. z sumą dwu tysięcy marek, a rok 1921 zamknie obrotem około półtrzecia miliarda.

I to bez żadnej pomocy finasowej ze strony rządu, czy jakiejkolwiek innej, bez żadnej subwencyi i bez żadnej pożyczki. Przeciwnie wśród ustawicznych walk i trudności w poprzednich artykułach opisanych.

Wystarczy dalej nadmienić, że jeszcze z początkiem r. 1920 Związek dusić się musiał w małym magazyniku przy ul. Długiej, a dziś posiada własne, wielkie magazyny przy ul. Leszno l. 142, (gdzie też odbywał się zjazd), wielkie magazyny w Granicy, dzierżawione od koleji i że szykuje się już do budowy własnych fabryk i młynów.

Delegaci z dalszych linii, karmieni przez prasę reakcyjną lub przez różnych intrygantów — ryjących pod Centralą Związku — bredniami o rzekomem bankructwie Związku Centralnego, spostrzegli na miejscu ze zdumieniem, że nietylko o żadnem „bankructwie“ nioma mowy, ale przeciwnie, że magazyny pełne, że to pierwszorzędne, kwitnące gospodarstwo.

Sprawozdanie Zarządu uzupełnił sprawozdaniem Rady Nadz. prezes jej pos. tow. Moraczewski, który w dłuższym znakomitym referacie scharakteryzował obecną ogólną sytuacyę gospodarczą, uwypuklając na tem tle wszystkie prace i walki C. Z. S. K.

O dyskusyi, jaka nad sprawozdaniami temi się rozwinęła, dyskusyi rzeczowej, powiedzieć należy, że niesłychanie korzystnie odbijała ona od zjazdu zeszłorocznego. Swiadczy to z jednej strony o pogłębieniu idei spółdzielczości wśród kolejarzy, z drugiej zaś o tym, iż sprawozdanie zarządu było tego rodzaju, przedstawione w niem fakty i cyfry tak wymowne, iż wobec tego musiało zamilknąć wszelkie warcholstwo i wszelka animozya osobista. To też dyskusya nad sprawozdaniem zakończyła się wyrażeniem podziękowania dla Rady Nadz., dla Zarządu zaś jednogłośnem uchwaleniem absolutoryum i uznania za jego pracę. To stanowi szczególną nagrodę dla dwóch specyalnie ludzi, którzy od założenia C. Z. S. K. najwięcej weń trudu i zasług włożyli i może właśnie dlatego przez zawiść osobistą najbardziej byli szarpani, t. j. dla kol. Grylowskiego i Kamińskiego.

Dramatycznym poniekąd epizodem zjazdu była sprawa okręgu warsz. Warszawski Związek okręgowy skutkiem różnych uprzedzeń czy też może dzięki intrygom pokątnym dotąd członkiem C. Z. S. K. nie jest, a nawet na ostatniem walnem zebraniu tego Związku postawiono wniosek na likwidacyę (!) Związku Centr. i podział jego majątku (!!). Mimo to na Zjazd C. Z. S. K. wybrano delegatów z tą osobliwą pretensyą, by do obrad Zjazdu — jakkolwiek nieczłonkowie — byli dopuszczeni. Napróżno wszakże delegaci warszawscy do Zjazdu apelowali. Zjazd stanął jednomyślnie na tem stanowisku, że mogą brać w nim udział tylko członkowie. Tem samem potępił Zjazd stanowczo wszelkie warcholstwo idące luzem i nie liczące się z potrzebami całości.

Z innych spraw, objętych bardzo obfitym porządkiem dziennym, podnieść należy uchwały dotyczące budowy nowych magazynów i zakładów wytwórczych, założenia kolonii letnich i ochron dla dzieci udziałowców, tudzież sanatoryum dla chorych kolejarzy, w sprawie podniesienia udziałów do 5.000 mk., łączności gospodarczej z innymi związkami spółdzielczymi, przystąpienia do Międzynarodowego Zw. Spół., tudzież działalności oświatowej i t. p. Podnieść również należy uchwałę, dotyczącą uregulowania bytu pracowników, zatrudnionych w spółdzielniach kolejowych, a świadczącą o wysokim poziomie społecznym zjazdu. Poza tem przyjął zjazd rezolucyę, protestującą w ostrych słowach przeciw wolnemu handlowi i domagającą się wprowadzenia z powrotem sekwestru, tudzież udzielenia spółdzielniom odpowiedniego kredytu.

Słusznie w przemówieniach pożegnalnych podniesiono doniosłość prac przez Zjazd dokonanych, tudzież cały jego poziom.

C. Z. S. K. jest już dziś potęgą, która na życiu gospodarczem kolejarza silne wyciska piętno.

Jakżeż nędznie wobec tej wielkiej organizacyi i tej poważnej pracy wygląda poroniony twór endecki „kooperatywy poznańskie“, kończące swój żywot albo na suchoty albo w — kryminale!

Komunikaty.

× ZARZĄD „ŻYCIA“, T-wa akad. młodzieży socyalistycznej, odbędzie posiedzenie w środę o godz. 5-tej w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Obecność wszystkich członków konieczna. 2

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH i członków Zarządu Stowarzyszeń robotniczych we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 18. listopada b. r. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Rynek 8. Sprawy wazne i pilne; punktualna obecność pożądana i konieczna.

§ ZARZĄD ZWIĄZKU CHEMICZNEGO (sekcya żarowa) ma 20 wolnych posad dla robotnic niefachowych, a posiadających co najmniej wykształcenie 3 kl. wydziałowych. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Związku przy ul. Sykstuskiej l. 35, parter, w podwórzu, od 6'30—8. 2

METALOWCY lwowscy zakończyli swój strejk w ubiegłym tygodniu. Nie zdołano wprawdzie przeprowadzić wszystkich żądań, ale uzyskano znaczną podwyżkę płac, a nadewszystko osiągnięto najważniejszy cel: wzmocnienie organizacyi. Liczebność związku zawodowego wzrosła w czwórnasób i można wyrazić nadzieję, że wkrótce dojdzie on w całości ruchu robotniczego do znaczenia, jakie miał przed laty.

STOLARZE przestrzegają towarzyszy z prowincyi przed szukaniem pracy we Lwowie. Zastój daje się we znaki i bezrobocie wzrasta.

KONFERENCYA ZARZĄDÓW klasowych zw. zawodowych we Lwowie uchwaliła powołać do życia komitet niesienia pomocy aresztowanym członkom związków zawodowych i ich rodzinom. Celem jego jest w pierwszym rzędzie wspomaganie opuszczonych rodzin i poprawa wiktu dla więzionych robotników, nadto ochrona moralna i organizowanie pomocy prawnej. Uchwalono rozdać listy składkowe i wezwać organizacye zawodowe na prowincyi do przesłania wiadomości w tej sprawie.

TOWARZYSZY KAŁUSKICH uprasza się o podanie szczegółowych danych o rezultatach świeżo zakończonego strejku.

Notatki literackie i artystyczne

WIECZÓR WYSPIAŃSKIEGO.

(.) Wypełniona sala Kasyna m. na onegdajszym wieczorze świadczyła o żywym kulcie Wyspiańskiego w naszem mieście, a poza tem o chlubnej renomie, jaką zdobyły sobie prelekcye Związku Literatów Polskich.

Z prawdziwem skupieniem słuchali zebrani obszernego, niezwykle głęboko ujętego wykładu dra Józefa Mirskiego, który przedstawił tragedyę ducha Wyspiańskiego — tragedyę jego osobistą, sprzęgniętą ściśle z tragedyą narodową.

Podmalowawszy tło epoki, w której występuje Wyspiański, określił prelegent ideę wyzwolenia u wieszcza - poety, jako ideę naczelną indywidualnej mistyki Wyspiańskiego, który wierząc w prawa życia, w obowiązek życia narodu, odrzuca dawną mistykę, ciążącą jak gdyby klątwa nad wpatrzonym w święte groby narodem, i zbawić go pragnie przez filozofię czynu.

Zarazem zaznacza się jednak rys tragicznego rozdwojenia w twórczości Wyspiańskiego, która jest jakby jedną nieustającą walką, zmaganiem się bezimiennych żywiołów życia i śmierci. Syntezą i psalmem wyzwolenia jest „Akropolis“, jako dramat świadomości narodowej.

Nie dożył Wyspiański wielkiej wojny, nie ujrzał już Czynu polskiego, rozwiązania klątwy i czaru, wiążącego dusze w godzinie niewoli, ale zawarty w twórczości Wyspiańskiego, przeniknięty gorącem pragnieniem wyzwolenia i odrodzenia ducha Narodu, wieszczy nakaz bytu przyoblekły dni współczesne w szatę rzeczywistości.

Żywe oklaski nagrodziły pięknie opracowany odczyt, poczem z zapartym tchem wysłuchano wyjątków z „Akropolis“, „Skałki“, „Wyzwolenia“ i innych utworów Wyspiańskiego, wygłoszonych przez prof. Czesława Krzyżanowskiego, który swą recytacyą sięgnął prawdziwie do dna duszy zebranych, budząc zwłaszcza po „Modlitwie Konrada“ (Wyzwolenie) entuzyastyczne oklaski całej sali.

Z sali rozpraw.

ZAGADKOWE MORDERSTWO.

We wtorek zakończyła się rozprawa przeciw Burmejowi, Czorneńce i braciom Jabłońskim. Jak wiadomo wszyscy czterej oskarżeni byli o kradzież, Burmej zaś osobno o zamordowanie konfidenta policyi, Krasnoidy. Burmej jest to osobnik niebezpieczny, który dwukrotnie już usiłował uciec z więzienia sądu okręgowego. Jego groźny wygląd przejmuje strachem ludzi, którzy się z nim stykają; tem tłumaczy się też, że główny świadek, dozorczyni Branicka, początkowo w śledztwie agnoskowała go z całą pewnością, później zaś zmieniła swe zeznania, twierdząc, że zachodzi tylko podobieństwo między nim a sprawcą.

Co do kradzieży krowy u Jana Koziara w Krzywczycach, obwinieni „zasypywali“ się wzajemnie. Burmej posądzony był także o nakłanianie świadka Siemiańskiego do złożenia fałszywych zeznań.

Po przesłuchaniu reszty świadków co do kradzieży, nastąpiły wywody [illegible] obrońców dr. Aksera, [illegible] i Thumina oraz [illegible] przewodniczącego. Następnie ława przysięgłych po naradzie wydała werdykt, uznający Burmeja winnym współudziału w zamordowaniu Krasnoidy, oraz winnym kradzieży krowy u Jana Koziara. Potwierdzono również pytanie co do winy Jana i Antoniego Jabłońskich.

Wyrokiem trybunału zasądzeni zostali: Stefan Burmej na karę 7 lat ciężkiego, obostrzonego więzienia, Jan Jabłoński na 4 lata c. obostrzonego więz., Antoni Jabłoński na 10 miesięcy więzienia. Wszystkim zasądzonym wliczono areszt śledczy. Natomiast obw. Czorneńkę uwolniono od winy i kary.

Wszyscy zasądzeni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Usiłowana kradzież obrazu w katedrze w Wilnie

wartości milion franków,

Dnia 26 z. m. w kościele katedralnym w Wilnie, wieczorem po nieszporach, ujęto dwóch młodych mężczyzn, którzy usiłowali skraść obraz słynnego malarza weneckiego Tycyana, przedstawiający obecnie

wartość jednego miliona franków.

Aresztowani na policyi przyznali się, że nazywają się Kazimierz i Aleksander Burczycov, bracia, i obaj pochodzą ze Lwowa. Podczas rewizyi znaleziono przy Kazimierzu B. dokumenty stwierdzające, że był on pomocnikiem Komendy gospodarczej D. O. G. we Lwowie, zaś Aleksander był szeregowcem 40 p. piechoty. Obaj są synami majętnych rodziców. Nadto przy Kazimierzu B. znaleziono listy, z których wynikało, że wyłudził on asygnatę na pobór

1.200 litrów spirytusu

bongout, który miał być użyty nie na potrzeby wojska, lecz sprzedany na zwyczajny pasek.

Wobec tego prokuratorya sądu wojskowego zarządziła śledztwo w tej sprawie.

Obaj przesłuchani przyznali się do usiłowanej kradzieży cennego obrazu, podając, że namówił ich do tego pewien „amator“ antyków we Lwowie. Policya we Lwowie czyni dochodzenia, ile w tem jest prawdy.

Stwierdzono, że Kazimierz B. zeszłego roku mieszkał w Wilnie, rzekomo u żony generała Rennenkampfa, więc miał sposobność zaznajomić się z osobliwościami miasta, co mu nasunęło myśl okradzenia katedry. Pomysł ten kradzieży obrazu świadczy jednak o wielkiej naiwności ich albowiem obrazy sławnych malarzy są rzadkie i nie dadzą się spieniężyć bez równoczesnego wykrycia złodzieja. Świadczy o tem kradzież „Giocondy“, sławnego dzieła Leonarda da Vinci z Louvru w Paryżu, popełniona przed kilku laty. Wówczas obraz ten po kradzieży nie mógł być sprzedany i wrócił z powrotem do muzeum, a złodziej także nie uszedł bezkarnie.

Kary za lichwę towarową.

Coraz obficiej wpływają skargi na paskarzy do Urzędu walki z lichwą. Publiczność w obecnym czasie częściej jak poprzednio donosi o zdzierstwie paskarzy, wiele doniesień wpływa od posterunkowych policyi, oraz od kontrolnych organów tego urzędu.

To też czarna lista paskarzy powiększa się z dnia na dzień i dziś podajemy część ukaranych w ostatnich dniach na znaczniejsze grzywny lub więzienie.

Stanisław Pollak (ul. Sobieskiego 25) za 1 kg. słoniny pobrał 1.100 mk. (cena wytyczna 800 mk.). Ukarano go grzywną 50.000 mk. lub 90 dni aresztu.

Szymon Gersten (ul. Krakowska 24), za płaszcz damski pobrał 24.000 mk. Ukarano go na 20.000 mk. grzywny lub 30 dni aresztu, oraz zarządzono konfiskatę płaszcza. Amalia Bergtraum (Sykstuska 20) zastępczyni farbiarni Józefa Rothera, ukaraną została za lichwiarską cenę pobraną za farbowanie płaszcza, na 30 tysięcy mk. lub 50 dni aresztu.

Teodor i Jan Zającowie, z Zakopczyc p. Rudki, na jarmarku w Szczercu sprzedawali ziemniaki po wygórowanej cenie. Urząd gminny skonfiskował im ziemniaki i ukarano ich grzywną po 20.000 mk. lub po 40 dni ar. Debora Brett (Starotandetna l. 1) za lichwę ziemniaczaną otrzymała grzywnę 10.000 mk. lub 21 dni aresztu, oraz skonfiskowano jej ziemniaki, wartości 1.440 mk. Za to samo przewinienie ukarano Katarzynę Tuczopską z Kleparowa na 5.000 mk. lub 14 dni aresztu.

Za lichwę przy sprzedaży mleka ukarano Chaję Igel właścicielkę mleczarni przy ul. Sadownickiej l. 15, i Julię Brodzicką z Janowa po 10.000 mk. lub 21 dni aresztu, zaś mleko skonfiskowano. Joannę Neugebauer właścicielkę realności na Sygniówce l. 74, za lichwę przy sprzedaży mleka i buraków ukarano na 6.000 mk. lub 10 dni aresztu, oraz skonfiskowano mleko i buraki.

Pelagii Kuminiec (Kasztelańska 10) za lichwę skonfiskowano masło i skazano ją na 20 tysięcy mk. lub 40 dni aresztu.

Paraskę Zubatą z Dmytrza koło Szczerca ukarano za lichwę przy sprzedaży jaj na 10.000 mk. lub 20 dni aresztu., oraz na 3 dni bezwzględnego aresztu, pozatem skonfiskowano jej jaja, wartości 1.316 mk.

Estera Gottesman (Słoneczna 2) i Nuchim Preiss (Teodora 1) paskowali mydłem. Pierwszą ukarano na 10.000 mk. lub 20 dni ar., zaś Preissa na 20.000 mk. lub 40 dni ar. Maryi Palcewicz (Wolność 2) za lichwę skonfiskowano grzyby i ukarano ją grzywną 10.000 mk. lub 20 dni ar. Samuel Chamaides (Boimów 3) pobierał lichwiarskie ceny za cement. Ukarano go grzywną 30.000 mk. lub 50 dni ar.

Włodzimierz Wróbel (Ossolińskich 10), za lichwę przy sprzedaży kwasku cytrynowego został ukarany grzywną 20.000 mk. lub 20 dni ar. Mojżesz Józef Gottfried (Grodecka 23) paskował farbką anilinową, za co ukarano go grzywną 20.000 mk. lub 40 dni aresztu.

Znaczną ilość „biedniejszych“ paskarzy ukarano grzywną do 10.000 mk. zaś sporą ilość za nieumieszczanie cen na towarach. Dla tych narazie nie stało miejsca w Dzienniku.

Wobec zwyżki wartości marki nie postępuje równomiernie zniżka cen towarów.

Dlatego publiczność winna ścigać paskujących kupców i przekupni i oddawać ich w ręce Urzędu walki z lichwą przy ul. Rutowskiego l. 11.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę o godz. 7 wieczorem w biurze tow. Obirka.

DROŻYZNA W AUSTRYI.

Ceny w Austryi rosną ciągle: kilogr. węgla kamiennego kosztuje obecnie 20 — 25 kr. Mąka na kartki kosztuje od 7. listopada 334 kr., za 1 klg. Litr mleka 76 kr. Podwyższono również ceny chleba i tłuszczów: 1 kg. chleba pszennego — 81 kr., masła — 1500 kr., — margaryny 575 kr., tłuszczu roślinnego — 610 kr., oleju — 660 kr.

Z nowych wydawnictw.

JAM PIETRZYCKI: O BOGU MARMUROWYM. Kraków 1921. Nakł. księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Poezya nie wedle dzisiejszego stylu ani dzisiejszej mody ale dlatego właśnie czysta, kryniczna, prawdziwa poezya. Zamknięta w kręgu wyłącznie estetycznych wzruszeń i przeżyć, beznamiętnie spokojna robi na mnie wrażenie marmurowego ślnienia i marmurowego chłodu.

Pietrzycki z grymasem wykwintnego sybaryty, rozmiłowanego w świecie klasycznych linii i kolorytów, odwrócił się od życia, od jego hałaśliwego trudu i zmagań, od gorączkowych pożądań, wzlotów i upadków a pogrążył się całkowicie w niepokalanym błękicie marzenia, w miękkiej, napółsennej ekstazie nad czarem piękna, które jawi mu się jako harmonia dźwięków, barw i linii w wizyjnem trochę omgleniu w naturze — z przeźroczystą wyrazistością w sztuce. Niezamącony spokój, z jakim poeta odnosi się tak do rzeczywistego świata jak i do wnętrznych spraw duszy jest wprost zadziwiający: przedmiotowość, jaka narzuca się jego oczom, ma tylko formę rzeczy realnych, załamaną tęczowo w pryzmacie artystycznego i poetycznego światopoglądu, nie ma atoli krwi i serca codziennej rzeczywistości. Bo codzienności unika poeta jak śmiertelnego grzechu, plamiłaby mu ona tę jasność i mąciłaby tę ciszę, jaką przepoiło go rozmiłowanie w antycznem niebie sztuki. Wśród wrzaskliwej rzeszy nowoczesnych Prometeuszków, obnoszących na jaskrawych szyldach z handlarską brutalnością hasła nowej poezyi, przemycających między rzadkimi złotymi ziarnkami natchnienia tandetne fabrykaty nieprzeżytych obserwacyi i wymyślonych nastrojów, dziwnie pogodnie i ujmująco szlachetnie zaznacza się literacka sylwetka Pietrzyckiego, nie umiejącego wprawdzie dąć w surmy żywiołowych wzruszeń ale mówiącego o pięknie, które wyczuwa artystycznym intellektem z wdziękiem prawdziwego estety, nieabsorbowanego teraźniejszością i jej wymogami.

Duszą liryki Pietrzyckiego jest harmonia. Upaja się melodya wiersza i stara się o krystaliczną jego przejrzystość. Skala jego natchnień nie obejmuje tak szerokich horyzontów jak poezya Leconte'a de Lisle'a, również parnasisty, uczucie nigdy nie wybucha jakimś wrzącym gejserem, refleksya chłodna i pogodna nie zapuszcza nigdy głęboko sondy w sedno spraw i rzeczy — ale w tej wyzwolonej z namiętności poezyi, w tej zrównoważonej, na seraficki ton nastrojonej muzyce wiersza jest wielki urok, który zaprawdę koi, rozbłękitniając myśl, pozostawiając spokojnem — serce.

Obrazowość w liryce Pietrzyckiego nie jest wielka; poety nie ponosi nigdy fantazya z rozwianą płomienistą grzywą. Kolorystyka jego rozporządza niewieloma tonami ale te barwy są tak delikatnie i z takiem poczuciem artyzmu rozmieszczane, że wywołują śliczny efekt. („Faun i echo“, „Na murze klasztornym“, „Madonna del Mare“ i inne). Rozmiłowanie w sztuce antycznego świata, oglądanej w podróżach, przejawiło się cyklem przepięknych utworów, z których każdy wycyzelowany do ostateczności pod względem formy i nastroju, jest jakby złoto — błękitną wizyą czegoś istniejącego w dalekich, jasnych czasach, odkrytego artystyczną tęsknotą poety.

Pietrzycki, wsłuchany w melodyę linii i kolorów, może powtórzyć o sobie za Musseteın: Moja szklanka jest mała lecz piję ze s w o j e j szklanki.

Na zakończenie przytaczam utwór „Madonna del Mare“, posiadający wszystkie charakterystyczne cechy twórczości poety:

Jest nad morza szafirem w skałach wąska ścieżka —
Błękitna tutaj cisza i słoneczność mieszka...

Pójdźmy oto, a smutek od duszy oddalmy!
Cień nam dadzą po drodze rozłożyste palmy
I powiodą nas w górę, gdzie ze zbocza skały
W morza szafir słoneczny patrzy klasztor biały...

Usiądziemy pod murem na kamiennej ławie — —
Mocno pachną tam kwiaty, skryte w gęstej trawie.
Na murze poszczerbionym winogradu liście
Grzeją w słońcu gron przepych. Sączy się złociście
Blask przez starych cyprysów gałęzie zmurszałe.
Wszystko tutaj jest złote, błękitne i białe —
Na wszystkiem, kędy tylko spojrzymy... bez końca
Szafir morza się kładzie i złocistość słońca...

Artur Ćwikowski.

Wychodzi w środę każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego“ dla „Przeglądu ruchu zawodowego“.

Widmo bezrobocia.

Jeszcze nie zalała nas fala taniości, jeszcze zwyżka marki polskiej nie dosięgnęła tej wysokości, aby dla naszych wyrobów przemysłowych mogła być groźną, ale już kapitaliści zamykają fabryki, na bruk wyrzucają robotników, aby przez sztuczny brak towarów wywołać ich sztuczny brak. Jeszcze nikt nie odczuł „fali taniości“, przeciwnie wiele rzeczy podrożało, a już przebąkuje się o obniżce płac robotniczych.

Zjawiskiem tem zajęła się Centralna Komisya kl. Związków Zawodowych, w tej sprawie odbyła się konferencya w ministerstwie pracy i opieki społecznej, pod przewodnictwem p. ministra pracy, przy udziale głównego inspektora pracy, p. Klotta, kierownika Wydziału związków zawodowych p. Ulanowskiego, oraz kierownika Wydziału pośrednictwa pracy, p. Szubartowicza. Zaproszone były na konferencyę: Centralna Komisya Klasowych Związków Zaw., dalej Związki t. zw. polskie i t. zw. chrześcijańskie.

P. minister pracy oświadczył, że z powodu wypadków politycznych Rząd nie mógł zająć się sprawą kryzysu w przemyśle. Jednakże p. minister zapewnił, że na Komitecie ekonomicznym postawi tę sprawę i zażąda, by p. Minister Skarbu ułatwił przemysłowcom zdobycie w P. K. K. P. gotówki, której im brak. Brak gotówki tłómaczy się nienormalną gospodarką przemysłowców, którzy wyzbyli się marek polskich na zakup towarów, kosztem kapitału obrotowego.

Dalej p. minister powiadomił zebranych, że Ministeryum wydało okólnik do wszystkich inspektorów, domagając się, by dołożyli wszelkich starań, celem utrzymania w ruchu zakładów przemysłowych. Po trzecie Rząd zastanowi się nad obłożeniem niektórych zagranicznych wyrobów przemysłowych wysokiem cłem, by przemysł nasz mógł konkurować.

Po czwarte Ministeryum pracy będzie dążyło do tego, by przemysłowcy redukując pracę, nie robili przy tej sposobności porachunków natury politycznej lub osobistej.

P. Ulanowski oznajmił, że min. pracy dbać będzie o to, aby fabryki i warsztaty rządowe były nadal nadal czynne i nie wydalały robotników.

Poseł tow. Szczerkowski wskazał, że w Łodzi drobny i średni przemysł włóknisty zupełnie obumiera, wielki zaś redukuje pracę do 3—4 dni w tygodniu. W okręgu przemysłowym łódzkim jest obecnie 25 tys. bezrobotnych. Zarząd Związku rob. przemysłu włóknistego zgadza się na to, aby wobec braku gotówki część pracy uiszczano w naturze, w wyrobach tkackich, węglu itp.

P. główny inspektor Klott przestrzega przed prowadzeniem akcyi zarobkowych w gałęziach przemysłu, dotkniętych zastojem. P. Klott uważa nawet, że robotnicy powinni by się zastanowić nad trudną doprawda sprawą — obniżki płac... Z tego widać, że p. Klott, „główny inspektor pracy“, łamie sobie główkę nad dogodzeniem fabrykantom, zamiast przyjść z pomocą robotnikom.

Tow. Ziemięcki bezwzględnie występuje przeciwko obniżaniu płac. Drożyzna wcale się nie zmniejszyła, przeciwnie wzrosła. Tow. Ziemięcki oświadcza się także przeciwko udzielaniu fabrykantom kredytu w takiej postaci, któraby im pozwalała w dalszym ciągu magazynować towary i powiększać drożyznę. Kredyty powinno się dawać na to, aby zakłady przemysłowe były w ruchu. Dlatego kredytów należy udzielać pod kontrolą Zw. zawodowych. Rząd powinien zagranicą zakupić żywność i rzucić ją na rynek, celem zmniejszenia drożyzny.

Tow. Ziemięcki potępia Min. pracy, które dopomogło do „skonfiskowania“ ustawy o bezrobotnych. Obecnie należy ją przywrócić.

Tow. Kwapiński ostro krytykuje politykę rządową, która troszczy się tylko o interesy klas posiadających i potęguje drożyznę. Do wszystkich fatalnych skutków dotychczasowych tej polityki, przyłącza się obecnie brak pracy. Największe bezrobocie jest w przemyśle włóknistym. Zastój jest w przemyśle drzewnym i metalowym. W Warszawie masowo wymawia się pracę, mniejsze zakłady zupełnie stają. W kopalniach węgla brunatnego wymówiono wszystkim robotnikom pracę. Zaczyna się zastój w przemyśle naftowym.

Tow. Kwapiński formułuje stanowisko Komisji Centralnej w następujący sposób: wobec drożyzny niema mowy o jakiejkolwiek zniżce płac.

Rząd powinien zakupić większą ilość produktów żywnościowych zagranicą i rzucić na rynek. Jednocześnie domagamy się od Rządu udzielenia znacznych kredytów kooperatywom robotniczym, celem prowadzenia walki ze spekulacyą artykułami żywnościowemi.

Komisya Centralna domaga się, by udzielanie kredytu przemysłowcom odbywało się z nadzwyczajną ostrożnością i dlatego też żądamy, żeby sprawa kredytów była rozpatrywana przez Rząd, łącznie z przedstawicielami robotników, a to dlatego, że cały szereg fabrykantów magazynuje towary i wyczekuje ich podrożenia.

Komisya Centralna domaga się od Rządu ustawowego zabezpieczenia bezrobotnych w stosunku następującym: 50 proc. zapomóg obciąża Rząd, — 50 proc. przemysłowców. Zapomogi powinny być wydawane w naturze.

P. minister Darowski oświadczył, że weźmie pod uwagę żądania robotnicze i będzie pozostawał nadal w kontakcie ze Związkami zawodowemi.

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

Coraz wyraźniej zaznacza się w kołach robotniczych dążność do unormowania warunków pracy. Akcye prowadzone w chwili bieżącej nie mają za podstawę żądań cennikowych, lecz toczą się w granicach postulatów natury ogólniejszej. Pierwszym ich celem jest urzeczywistnienie i przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy. I tu z niezliczonych dyskusyi, prowadzonych w łonie związków zawodowych, z robotniczych ust ludzi bezpośrednio w tej sprawie zainteresowanych usłyszeć mógłby pan Michalski ważkie argumenty dowodnie wskazujące na to, jak bardzo klasa robotnicza ustawową swą zdobycz ceni.

MIEJSCOWA KOMISYA ZAWODOWA WE LWOWIE wybrała tow. Horodyńskiego swoim zastępcą przewodniczącego, tow. Pekelesa skarbnikiem. Dyżury skarbnika we środy od 7—8 wiecz. w lokalu Rady robotniczej Rynek 8. Przypomina się towarzyszom ze związków, że uiścić należy na rzecz Komisyi miejscowej 5 mk. jednorazowo od członka i stałą opłatę miesięczną w wysokości również 5 mk.

W ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO odbyło się ubiegłej niedzieli zgromadzenie przy bardzo licznym udziale uczestników. Postanowiono dążyć do zerwania z dotychczasowym systemem płacy za sztuki, który doprowadza do stałego gwałcenia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Podnoszono, że robotnik w obecnych warunkach bardzo często po trzy i więcej godzin przesiaduje w godzinach rannych bezczynnie w warsztacie w oczekiwaniu, aż majster mu łaskawie przydzieli robotę, którą musi potem wykańczać po nocach. Przeciwdziałać temu stanowi rzeczy, który podrywa zdrowie robotnika, należy przez zmianę ogólnych warunków pracy, to znaczy przez zastąpienie obowiązującego dzisiaj akordu pracą w granicach ośmiu godzin przy stałym, unormowanym cenniku.

Zebranie uchwaliło trwać przy Centrali w Warszawie i wystosowało do Zarządu Głównego żądanie utworzenia we Lwowie sekretaryatu dla Wschodniej Małopolski. Organizacye prowincyonalne wzywa się do przesłania informacyi pod adresem Związku, Lwów Rynek 8. Jest rzeczą pożądaną, aby towarzysze przemysłu skórzanego (szewcy, rymarze, siodlarze, kuferniсy) z miejscowości, gdzie związku zawodowego jeszcze niema, ale istnieje możliwość założenia, również porozumieli się z towarzyszami lwowskimi.

ROBOTNICY CEGIELNIANI pracowali dotychczas na podstawie umowy zawartej z pracodawcami w maju br. Umowa ta opierała się na zasadach pracy akordowej przy zielonym cenniku i obustronnej komisyi cennikowej; przyznać trzeba, że komisya ta działała należycie i każdorazowe regulacye płac odbywały się w przemyśle cegielnianym bez większych starć i przesileń. Akord przewidziany w umowie obowiązywał jednak wyłącznie w robotach przedsiębranych letnią porą (wyrób cegieł), nie można go zaś stosować do żmudnych a zajmujących ogromnie wiele czasu zajęć zimowych. Kopanie gliny płacone systemem akordowym nie daje robotnikowi środków potrzebnych do życia, albo zmusza go do naruszania ustawowego dnia pracy. Sprawa powyższa stanowi przedmiot akcyi lwowskich robotników cegielnianych, którzy na tłumnem zgromadzeniu odbytem w niedzielę 13. bm. postanowili trwać przy swoich zasadniczych żądaniach.

WALKA TOWARZYSZY PIEKARSKICH o zniesienie pracy nocnej, 8-godzinny dzień pracy i odpoczynek niedzielny przybiera rozmiary coraz szersze, które jej wróżą zwycięstwo. Źródłem złego jest tu bezwzględny wyzysk robotniczych sił i zdrowia uprawiany przez właścicieli żydowskich piekarń, zarówno wielkich jak pokątnych. Rzecz jasna, że chrześcijańscy majstrowie z pod chorągwi p. Schirmera skwapliwie powołują się na grozę konkurencyi i zmuszają swoich robotników do pracy od godz. 3-ciej rano. Zrozumieli więc robotnicy piekarscy z piekarń zarówno żydowskich jak i chrześcijańskich, że tylko konsekwentna akcya oparta na silnej, solidarnej organizacyi zawodowej o charakterze zdecydowanie klasowym doprowadzi do zamierzonych rezultatów.

Jednym z przejawów podjętej obecnie walki było masowe zgromadzenie żydowskich robotników piekarskich, odbyte pod przewodnictwem tow. Liebermanna w ubiegłą sobotę w lokalu Zw. zawodowego (ul. Kotlarska 2). Po referacie tow. Wolfa i ożywionej dyskusyi, w której zabierał głos szereg mówców, uchwalono kategorycznie trwać przy żądaniu zniesienia szarpiącej siły i nerwy robotników pracy nocnej, domagać się ustawowo obowiązującego odpoczynku niedzielnego i przestrzegania 8-godzinnej pracy dziennej. Celem przeprowadzenia powyższych postulatów i wzmocnienia organizacyi zawodowej postanowiono stworzyć instytucyę robotniczych mężów zaufania w wszystkich piekarniach. Pierwsza ich konferencya odbyła się w niedzielę i pozwala spodziewać się, że związek zawodowy niebawem zjednoczy wszystkich robotników piekarskich.

Robotnicy piekarscy wskazywali z rozgoryczeniem na szkodliwą działalność rzekomo zawodowego związku rezydującego w lokalu przy ul. Kazimierzowskiej 15. Prowadzony przez poale-syonistów związek ma charakter wybitnie drobnomieszczański a nie proletaryacki i żyje wyłącznie z darów amerykańskich, których rozdzielaniem zdołał sobie niewielką garstkę zwolenników pozyskać. Rozdawanie tych amerykańskich „łachów“, jak robotnicy je nazywają i podobno karciarstwo przedłużają szkodliwą wegetacyę tej słabiutkiej zresztą komórki ruchu partyjno-politycznego a nie zawodowego. Zarząd główny Zw. zawodowego przemysłu spożywczego wykluczył wymienioną grupkę ze związku, przypuszczać więc należy, że i reszta obałamuconych robotników odwróci się teraz od tej lokalnej organizacyjki pozbawionej jakiegokolwiek znaczenia.

Dla piersiowo chorych!! Każdy lekarz ordynuje przy wszelkich chorobach dróg oddechowych, uporczywym kaszlu, i t. d. najlepszy i jedynie wypróbowany środek **„SULFOCOL“ „LAOKOON“** W każdej aptece do nabycia.

Zakłady chemiczne „LAOKOON“ Spółka z ogr. odp. we Lwowie, ul. Lindego 6.

OGŁOSZENIA.

WÓDKI i wina najlepszej jakości po najtańszych cenach (flaszka wódki od 1·100 Mk., flaszka wina od 900 Mk.) en gros i detailiczna sprzedaż soku malinowego na flaszki. Skład wódek FRANCISZKA MOSZKOWICZA Kołłątaja 2. 102—3

W CHOROBACH skórnych i wenerycznych Dr. LOLA FÜLLENBAUM sekundaryusz. szpitala powszechn. ordynuje od 3—6 popołudniu.

FABRYKA PAPUCZY, PANTOFLI i KAMASZY, UL. KRAKOWSKA 14, I. p. poleca i wykonuje na zamówienie także z własnego materjału, filcu, sukna, płótna i t. p.

ZA ciepły nawet wspólny pokój uczy francuskiego, niemieckiego, przedmiotów „Sumienna nauczycielka“. „Dziennik Ludowy“.

DR. MED. B. MÜHLBAUER, specyalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza, nerek, kosmetyki lekarskiej i choroby włosów ordynuje w Stryju, ul. Mickiewicza 22. 3033—

TABLICE lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeler** Lwów, Sykstuska 17.

FILATELIA trafika Nachmana Czarnieckiego 8 kupuje używane znaczki pocztowe polskie — sprzedaje zagraniczne.

KAPELUSZE dla Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuwelta Lwów, Balonowa 3.

Już wyszła z druku praca G. D. H. COLE i H. MELLOR

POD TYTUŁEM

Socyalizm cechowy

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO.

Książka ta powinna znaleść się w ręku — każdego świadomego robotnika —

CENA 30 Mk.

ODSPRZEDAWCOM 20% OPUSTU.

DO NABYCIA W LUD. SPÓŁDZ. TOW. WYD. LWÓW, SYKSTUSKA 21/II.

Ziemniaki po 2·600 Mk. sprzedaje konsum „DOSTATEK“ Podwale 3 — także niecz łonkom. —

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem.

Wszech nauk lekarskich
Dr. I. Mehlmann
ord. od 3—6 Żulińskiego 4 parter pierwsza boczna Łyczakowskiej.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

KTO CHCE kupić towary ?? po najtańszych i zniżonych cenach niech napisze lub przyjeżdżając do Łodzi się uda do składu fabrycznego **M. Bryl** ul. Piotrkowska 56 w końcu podwórza gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach towary na bieliznę, poszwy, wsypy, na damskie i męskie ubrania, płaszcze, sukna, kołdry, szewioty, podszewki, również płótna, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry i wiele innych towarów. **UWAGA:** Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości potrzebnego towaru po otrzymaniu zadatku Cenników i próbek się nie wysyła. 3252—5

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

AIDA

AIDA

PRAWDZIWE cergé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

JUŻ NADESZŁA

i jest do nabycia najnowsza praca BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO, nestora socyalistów polskich p. t.

„Bolszewickie państwo w świetle nauki“.

CENA 60 Mk.
Do nabycia w Administracyi „Dziennika Lud“. ul. Sykstuska l. 21, II. p.

Koncesyonowany Zakład elektrotechniczny i mechaniczny

K. SIKORA & T. FLISAK

Pracownia elektrotechniczna i mechaniczna WE LWOWIE, UL. ZIELONA L. 1

przyjmuje wszelkie roboty elektrotechniczne i mechaniczne; zainstalowanie świateł, motorów popędowych, telefonów, dzwonków, zabezpieczenia kas oraz pokoi przed włamaniem.

ODDZIAŁ MECHANICZNY: naprawa maszyn do pisania, maszyn do szycia, naprawa oraz przewijanie motorów elektrycznych armatur wodociągowo-gazowych, tudzież wszelkie reperacje w ten zawód wchodzące.

STAŁE POGOTOWIE NA WSZELKIE NAPRAWY.

Wał transmisyjny 4½ mtr. długi o średnicy 125 m/m, z 4 łożyskami i 1 łożyskiem do muru oraz 5 tarczami parowemi żelaznemi natychmiast do nabycia w firmie **TECHNIKA** Lwów, Lenartowicza 12.

Tokarnie pociągowe

„egalizy ski“ od 1 mtr. długości toku. do 4 metrów do obróbki metali sprzeda ze składu firma **TECHNIKA** Lwów, Lenartowicza 12.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej bo pracownia na I. piętrze. Rytownik **D. Weiss** Lwów, Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

VACUUM — OIL — **OLEJE AUTOMOBILOWE** „GARGOYLE“ poleca HIL. BADIAN Lwów, Janowska 24

JUŻ WYSZŁY Z DRUKU

KALENDARZE

kieszonkowe i ścienne

NA ROK 1922.

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „DZIENNIKA LUD.“ LWÓW, UL. SYKSTUSKA 21.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.